

TYLKO U NAS NIESAMOWITY WYWIAD Z ALEKSANDRĄ KAMIŃSKĄ - śpiewaczką i laureatką wielu festiwali wokalnych, solistką scen operowych i musicalowych Polski i Europy. Nasza dziennikarka poznała tajniki tego zawodu i nie tylko... ZAPRASZAMY DO LEKTURY :)

SEZON

WYCIECZEK

Maj i początek czerwca to tradycyjnie okres, kiedy szkoły organizują wyjazdy dla uczniów. u nas jest podobnie. Niemal wszystkie klasy wyjechały razem z wychowawcami na bliższe lub dalsze wycieczki. Uczniowie



byli m.in nad morzem (Hel), w Bieszczadach, w Porążynie. Są to wycieczki pełna wrażeń, dużo się na niej działo i na pewno pozostawią ciekawe wspomnienia z tego roku szkolnego.

(red.)

NAGRODZENI

W maju nasze Gimnazjum otrzymało nowoczesną tablicę multimedialną jako nagrodę za zwycięstwo w konkursie w ramach

programu edukacyjnego "Żyj smacznie i zdrowo", który organizowała marka Winiary. Uczniowie klas 3 d, 3 c i 2 f przygotowali akcję pod hasłem

"Potęga marchewki" oraz film pt. "Carrot Power. Tak. Akcja miała na celu przekonać nastolatków do zdrowego trybu życia. (red)

WKRÓTCE WAKACJE! Zaczynamy odliczanie :)

Zaczynamy powoli odliczać dni do wakacji :) ta perspektywa bardzo nas cieszy..Zwłaszcza teraz, gdy nastały upalne i typowo letnie dni. Mamy nadzieję, że SOLDNIE ODPOCZNIECIE!



SUKCES G2

Pierwszy Szkolny Festyn Rodzinny już za nami!! Relacja na str. szkoły.



Sportowe newsy

"To nie tak, że my po prostu wchodzimy na scenę i śpiewamy..."

O pracy na scenie muzycznej opowie nam laureatka wielu festiwali wokalnych, solistka scen operowych i musicalowych Polski i zagranicą, występująca zarówno w repertuarze złożonym z najświetniejszych dzieł muzyki klasycznej, jak i w utworach muzyki rozrywkowej. Jest również nauczycielką śpiewu w Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu oraz pionierką i dyrektorką Niepublicznego Policealnego Studium Musicalowego. Zapraszamy do lektury wywiadu z mezzosopranistką Aleksandrą Kamińską.

Iga Skrzypczak:
Kiedy zaczęła
Pani śpiewać
i czy od razu
była Pani
zdecydowana,

żeby pójść w
stronę muzyki?
Aleksandra
Kamińska:Śpiew
am w zasadzie
od dzieciństwa.
Początkowo były
to piosenki dla
dzieci, typu
Puszek Okruszek
i wyobrażanie
sobie, że
występuję na
scenie. Z
perspektywy
czasu może
brzmieć to
śmiesznie, ale
faktycznie tak
było. Później
śpiewałam w
chórku
szkolnym, w
szkole średniej
zaczęły się
wyjazdy na
różnego rodzaju
festiwale.
Właśnie na
jednym z takich



Iga Skrzypczak z bohaterką wywiadu

festiwali ktoś
powiedział mi, że
mój głos
brzmiałby lepiej
w muzyce
klasycznej,
ponieważ w
rozrywkowej
mogę nie znaleźć
dla siebie
miejsca. W

zasadzie już
odkąd
skończyłam
szkołę
podstawową,
wiedziałam, że
po maturze
zajmę się
śpiewaniem,
dlatego też
denerwowało

mnie uczenie się
niektórych
przedmiotów
szkolnych,
ponieważ
wiedziałam, że
później mi się
nie przydadzą. No i
faktycznie tak się
stało. Oczywiście
nie można też

I.S.:Co Pani robi,
żeby utrzymać
głos w dobrej
kondycji?
A.K.:Przede
wszystkim nie
mogę pozwalać
sobie na choroby.
Należy się

zdrowo odżywiać,
by dostarczać
organizmowi
odpowiednich
witamin, trzeba
też odpowiednio
długo i regularnie
sypiać.

przesadzać, bo z
głosem jest tak
jak z autem: im
więcej go
używamy, tym
szybciej się
niszczy. Należy
dbać o formę,
żeby głos dobrze
brzmiał i można
było utrzymywać

nad nim kontrolę
.Trzeba śpiewać
świadomie. Nie
stawiać na ilość,
ale jakość.
Krócej, a dobrze.
Wiadomo, że
inaczej jest
w sytuacjach

przedpremierow
ych, kiedy
śpiewa się na
okrągło, nawet
6-8 godzin
dziennie, na
próbach rano,
wieczorem Po
prostu ważne są
kondycja i

technika..
I.S.:Osiąga Pani
sukcesy zarówno
na gruncie
muzyki
klasycznej, jak
i rozrywkowej.
Który z gatunków
jest Pani
najbliższy?



A.K.:Najbliższa
jest mi na pewno
muzyka
klasyczna.
Czasami wracam
do muzyki
rozrywkowej, bo
od tego
zaczynałam.
Z muzyką

klasyczną jest
tak, że jak już raz
się jej dotknie
i posmakuje tych
emocji, sceny,
teatru
i wszystkiego co
jest dookoła, to
już się z tego nie
wychodzi.

Musical.....ach musical

W muzyce rozrywkowej nie jestem w stanie wyrazić swoich emocji tak jak w klasyce. Jest to muzyka nasycona emocjonalnością

I.S.:Co Pani uważa za swój największy dotychczasowy sukces?

A.K.:Największym sukcesem dla mnie jest to, że w tak trudnych czasach utrzymuję się na rynku jako śpiewaczka. Powoli odchodzi się od zatrudniania solistów na etaty, w teatrach coraz rzadziej spotyka się stały zespół. Artyści funkcjonują na tak zwanym wolnym rynku. Musimy się nieustannie sprawdzać, jeździć na konkursy, ubiegać się o role. Wielu osobom się to nie udaje, a nie wynika to z braku talentu czy możliwości. Poza tym bardzo dużym sukcesem są również kontrakty w Stanach Zjednoczonych, gdzie miałam okazję śpiewać w poprzednim i obecnym sezonie artystycznym. I.S.:Jak wygląda praca w teatrze lub operze?

A.K.:Z pewnością nie jest to taka praca, do której przychodzimy na ósmą, wychodzimy o szesnastej, trzaskamy drzwiami i mamy wszystko gdzieś. Jeżeli mamy przed sobą premierę jakiejś opery, wówczas przez 3-4 tygodnie, w zależności od tego ile czasu jest na przygotowanie, mamy próby codziennie z wyjątkiem niedzieli. W określonych godzinach aktor musi być dyspozycyjny w teatrze i wówczas najpierw mamy spotkanie z reżyserem i rozmawiamy o wizji całości, potem są indywidualne przygotowania z korepetytorem, podczas których trenujemy swoje partie. W operze spotykamy się też na osobnych próbach, gdzie ćwiczymy wszystkie kwartety, kwintety itd. W musicalu są tak zwane próby czytane, kiedy spotykamy się i czytamy wszystkie swoje kwestie oraz wykonujemy drobne korekty. Dopiero później łączy się te wszystkie elementy.

wtedy zaczynają się próby sceniczne z akompaniamentem fortepianu, a w tym samym czasie orkiestra samodzielnie ćwiczy. Dopiero na końcu wszystko łączymy. To nie jest tak jak się wszystkim wydaje, że my po prostu wchodzimy na scenę i śpiewamy, to jest ciężka praca rozłożona na etapy.

I.S.:A jak wyglądają występy?
A.K.:Premiera jest efektem końcowym ogromnego wysiłku głosowego, fizycznego oraz psychicznego. Ludziom przychodzącym do teatru często wydaje się, że czują pewien powiew świeżości, że jest to coś nowego, a wcale tak nie jest. Mało kto wie, jak wielkim obciążeniem są próby i że my podczas występujemy najbardziej zmęczonymi ludźmi, którzy chcieliby wyjechać na tydzień wakacji, a tu trzeba zaśpiewać premierę. Poza tym patrząc na aktora widzimy postać, którą gra i nie

myślimy o tym, że jest osobą, która ma własne problemy, a wciąż jest w pracy. W biurze zawsze można przynieść zwolnienie, a tutaj, niezależnie od okoliczności, trzeba się pojawić. Nie chcę mówić, że to jest jakaś wielka misja, ale po prostu czasem tak bywa, że któryś z aktorów jest niezastąpiony. Wtedy trzeba odrzucić wszystkie problemy i wejść na scenę. Pamiętam, kiedy jedna z solistek grała Desdemonę w Otellu i idąc na spektakl dowiedziała się, że jej mąż miał wypadek, ale pomimo tego musiała wystąpić. Pomiędzy aktami ludzie już wiedzieli, że on zmarł w szpitalu, ona też się domyśliła, a musiała ponownie wyjść na scenę i zaśpiewać słynną arię Ave Maria. Nie wiem czy jadałabym radę. Człowiek nie zna siebie w takich sytuacjach. Taki jest ten zawód dziwny. Za każdym z aktorów stoi historia, jego dramaty i rozterki życiowe. I.S.:Co jest Pani największym marzeniem

muzycznym?

A.K.:Jest nim rola Santuzzy w Rycerskości Wieśniaczej Mascagniego. Jest to postać bardzo emocjonalna. Śpiewaków można podzielić na dwie kategorie: są konkursowi, którzy równie dobrze wykonują każdy repertuar oraz sceniczni - stawiający na emocje. Ja jestem typem scenicznym, a Santuzza jest taką postacią, gdzie wszystkie emocje są na wierzchu, dlatego jest to moje największe marzenie związane ze sceną. I.S.:Jak wygląda praca nauczyciela śpiewu i co jest w niej satysfakcjonujące?
A.K.:To jest moja druga pasja. Satysfakcjonujące jest postęp uczniów. I.S.:Co sprawiło, że postanowiła Pani założyć Studium Musicalowe?
A.K.:Zaobserwowałam, że na rynku muzycznym w Polsce ofertą edukacyjną dla młodzieży jest albo szkoła zupełnie rozrywkowa, albo Akademia Muzyczna, czyli zupełnie

rozbieżne kierunki: tutaj stricte rozrywka, tam stricte klasyka. Musical jest coraz bardziej popularnym gatunkiem w Europie, jest coraz częściej grany przez teatry operowe, Kiedy w 2008 podjęłam pracę w Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu, zauważyłam, że jest nisza na rynku. Już wcześniej, jako solistka, współpracowałam z Teatrem Muzycznym w Poznaniu, więc poszłam do ówczesnego dyrektora - Daniela Kustosika - oraz do dyrektora Konserwatorium - Mateusza Słoińskiego - i przedstawiłam im swój pomysł na otworzenie szkoły, który spodobał się. I.S.:Opowie Pani o działalności Studium Musicalowe jest trzyletnią szkołą zawodową, kształcąca w zawodzie aktor scen muzycznych. Jest to szkoła niepubliczna, wpisana do ministerstwa, która realizuje swój program.

Rozmawiała: Iga Skrzypczak

SZKOLNE NEWSY

Uczniowie naszej szkoły wykazali się wolą walki. Potrafili osiągnąć spory sukces, pomimo braku boiska dostosowanego do tego typu sportu. W Mistrzostwach Powiatu Poznańskiego wielu z nich udało się zająć wysokie 3 miejsce Martynie Pawlik w skoku w dal, Izabeli Stawickiej w biegu na 600m oraz Michalinie Matuszczak w biegu na 300m. Z kolei Michał Gil(bieg na 2km), Adam Gomuła(skok w dal) oraz Krzysztof Wiciak(pchnięcie kulą) GRATULUJEMY!

IRON MAN. HIT CZY KIT?

Po wielu obiecujących zapowiedziach, wybrałam się na nowy film Shane'a Black'a Iron Man. Była to już trzecia część filmu, którego pomysł wziął się z kultowej kreskówki MARVEL. Czy faktycznie było warto? Po pierwszej części Iron mana miałam ochotę na więcej. Na



więcej zabawnego i ironicznego Tony'ego Starka (w tej roli Robert Downey Jr.), na

więcej trzymającej w napięciu akcji i więcej efektów specjalnych, które, musi

przyznać nawet ktoś kto nie przepada za tym filmem, są niesamowite. . Po drugiej części

nadal miałam ochotę na więcej, choć nie było to już to samo. Jednakże postanowiłam

mimo że nadal zabawne, już nie bawią tak, jak przy pierwszej części.

Żarty Starka



SMOCZE ŁODZIE

Na Malcie w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Smoczyc Łodzi. Załozce pana Marcina Zabłockiego trzeci rok z rzędu zdobyła pierwsze miejsce. Za to drużyna pani Zofii Stolaś zdobyła szóste miejsce, a

pani Hanny GrusKrężelewskie J siódme. Podczas turnieju nasi uczniowie głośno kibicowali swoim kolegom. Zabawa była przednia. Wrócimy tam za rok.....

IRON MAN

Jedynie co się nie zmieniło to wspaniałe efekty specjalne, które zachwyciły mnie tak samo, jak w poprzednich odsłonach filmu o superbohaterze. Myślę, że film może się podobać, pod warunkiem, że idzie się na niego z nastawieniem na ciekawe efekty wizualne, a nie



ciekawą historię, której moim zdaniem zabrakło.

Anna Ofierzyńska

pójść na część trzecią, chociażby dla żartów milionera Starka. Niestety, zawiodłam się. Od początku miałam wrażenie, że gdzieś już widziałam tę historię

Odnoszący sukcesy milioner odrzuca lekko szalonego naukowca, który kilka lat później próbuje zafundować światem.